

## KS. BORYS GUDZIAK

**W** 1998 r. Zbigniew Brzeziński przypomniał, że bez wolnej Ukrainy nie będzie wolnej Polski, a bez wolnej Polski – wolnej Ukrainy. Wielu Ukraińców i Polaków wciąż nie zdaje sobie sprawy z wagi tych słów.

Mamy już za sobą wiele pozytywnych doświadczeń na drodze do polsko-ukraińskiego pojednania, szczególnie rolę odgrywali w tym procesie przywódcy religijni. W 1987 r. kard. Myrośław Iwan Lubaczewski w imieniu Cerkwi ukraińskiej oraz kard. Józef Glemp ze strony Kościoła polskiego przekazali sobie w Rzymie deklaracje o wzajemnym przebaczeniu. W Lednicy i w Częstochowie, w Zarwanicy i we Lwowie odbywały się wspólne spotkania modlitewne, podczas których wierni, kapłani, biskupi Ukraińskiej Cerkwi Grekokatolickiej oraz Polskiego Narodowego Kościoła Katolickiego wspólnie modlili się, przebaczały i prosili o przebaczenie. Jednym z najbardziej wymownych gestów była wzajemna prośba kardynałów Lubomyra Huzara, zwierzchnika Ukraińskiej Cerkwi Grekokatolickiej, oraz Józefa Glempla, prymasa Polski, o odpuśczenie winy i przebaczenie, która miała miejsce w Zarwanicy latem 2004 r.

Znaczącą rolę w ukraińsko-polskim pojednaniu odegrał też Jan Paweł II w czasie wizyty na Ukrainie w roku 2001. Wyraźnie odczuliśmy wtedy miłość papieża Polaka do Ukraińców oraz szacunek do ukraińskiej ziemi i jej historii. Po tej wizycie sprawe pojednania papież nadal poświęcał wiele uwagi. Latem 2003 r., kiedy na łamach prasy ukraińskiej i polskiej trwała burzliwa polemika na temat niemożności przebaczenia wydarzeń na Wołyniu, Jan Paweł II zwrócił się do obu narodów, podkreślając, że pojednania nie ma bez przebaczenia. „Jak Bóg przebaczył nam w Chrystusie, tak samo ludzie wierzący powinni potrafić wzajemnie przebaczyć sobie doznane krzywdy i prosić o przebaczenie za własne grzechy, aby tym samym przyczynić się do zbudowania świata, w którym panować będzie poszanowanie życia, sprawiedliwość, zgoda i pokój”. Wreszcie w dniach 19–26 czerwca 2005 r. we Lwowie i w Warszawie uchwalono i ogłoszono posłanie biskupów grekokatolickich

Ukrainy oraz rzymskokatolickich Polski z okazji aktu wzajemnego przebaczenia i pojednania. W liście tym zaznaczono: „Pamiętajmy przede wszystkim, że jesteśmy dziećmi Bożymi. Zwróćmy się do Boga Ojca naszego z błaganiami: »I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom«. A żeby modlitwa nasza była całkiem szczerą, powiedzmy jeden drugiemu: »Wybaczymy i prosimy o przebaczenie«, które to słowa już udowodniły swą siłę historyczną w dziele pojednania narodów”. Podobnych gestów było więcej – była Pawłokoma, otwarto Cmentarz Orłat, organizowano liczne konferencje na temat wspólnych stosunków Polaków i Ukraińców.

Warto zaznaczyć, że współpraca ukraińsko-polska, a także szerzej: ukraińsko-polsko-litewsko-białoruska, będzie prawdopodobnie wpływać na zmianę polityki naszego wielkiego sąsiada – Rosji. Mamy nadzieję, że nasze pojednanie zmieni stosunek Rosji do krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Niestety, Rosjanie postrzegają niepodległość Ukrainy jako zły żart. Uważają, że ukraińska czy białoruska niezależność państwowa to jedynie tymczasowa aberracja, którą

należy czym prędzej poprawić. Jest to także pogląd rosyjskich liberałów i inteligencji. Mówi się czasem, że rosyjski liberalizm kończy się tam, gdzie zaczyna niepodległość Ukrainy. Moja propozycja zaś jest taka, by wspólnie pomyśleć o projekcie skierowanym ku Rosji. Pozostaje wielką niewiadomą, czy uda się nam znaleźć nowych Szeptyckich, Giedroyciów, Janów Pawłów II, Kuroniów, choć wiemy doskonale, że będą nam potrzebni. W relacjach ukraińsko-polskich jest coś szczególnego, niczego nie możemy przyjmować za dane nam z góry. Nim zniknie trauma i uprzedzenia, minie pewnie jeszcze wiele lat, ale niech nas to nie zraża. Pracujmy razem, szukając nowego, trzeciego kierunku w naszych wzajemnych relacjach. ■

► **KS. BORYS GUDZIAK** – profesor, po studiach teologicznych w Rzymie obronił na Harvardzie doktorat z historii Kościoła wschodniego, w 1992 r. założył we Lwowie Instytut Historii Kościoła, od 2002 r. rektor Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego we Lwowie



23 czerwca 2001, ówczesny prezydent Ukrainy Leonid Kuczma wita papieża Jana Pawła II na początku znamiennej pielgrzymki Głowy Kościoła na Ukrainę | FOT. SERGEY SUPINSKY/EPA/PAP